

Córki na gigancie

12 września 2010

Zakhir jest taksówkarzem w Bradford. To jego podstawowe zajęcie. Ale ma też dodatkowe – „bounty huntera”. Nowy zawód? Nie. Tylko nie wszystkim wcześniej znany.

„Bounty hunter” to łowca nieposłusznych córek. W społeczności Azjatyckiej zamieszkałej Wielką Brytanię, sprawa honoru to sprawa życia i śmierci. Jeśli rodzice zaaranżują małżeństwo, a córka odmawia i później ucieka z domu, to wielki wstyd i utrata szacunku dla całej rodziny. Wtedy z pomocą przyjść może tylko bounty hunter. Znajdzie dziewczynę i przyprowadzi z powrotem do domu. Dostanie za to 5 tysięcy funtów, czasami więcej. Nic nie może zrobić ofierze. Trzeba dostarczyć ją w nienaruszonym stanie, a że później rodzice sami wymierzą karę, to już inna sprawa. Zdarza się, że zdesperowana rodzina podwaja stawkę i wynajmuje żeńskiego poszukiwacza córki, by łatwiej ją odzyskać.

Zakhir dzięki temu, że jest taksówkarzem, poznaje mnóstwo ludzi, jest w stałym kontakcie z właścicielami sklepów i innymi kierowcami. Wszędzie ma informatorów, wie z czyjego domu uciekła dziewczyna, u kogo planują ślub i kto jest aktualnie na gigancie. W jaki sposób broni się zatrzymany mężczyzna? „Oddawałem przysługę rodzinom, które w większości znałem. Nie robiłem tego dla pieniędzy. Widziałem co się dzieje z tymi ludźmi i jak przeżywają. Wszyscy wytykają ich palcami, plotkują za plecami. To niewyobrażalny wstyd”.

Zakhir kontroluje ulice w Bradford, Huddersfield, Leeds i Sheffield. Działalność ludzi takich jak on, jest najpopularniejsza w Yorkshire i Lancashire, bo tam są największe populacje Azjatów. Wszyscy wzajemnie się informują i pilnują. Wiedzą, które kobiety ubierają się za bardzo według zachodniej mody, a które rozmawiają z obcymi mężczyznami. Te podlegają ostracyzmowi. Jaspreet jest jedną z uciekinierką.

Mieszkała w domu w Sheffield, kiedy odkryła, że ojciec wydaje ją za kuzyna w Pakistanie. Nie informując jej o ceremonii, rozpoczął przygotowania. Jaspreet była 21-letnią studentką prawa i miała zupełnie inne plany na życie. Uciekła. Zmieniła wygląd i ukrywa się w Londynie.

Jak dotąd bounty hunterowi nie udało się jej odnaleźć. Ale życie stało się koszmarem. Dostaje ataków paniki i miewa lęki. Boi się zdemaskowania i porwania. Na ulicę wychodzi pełna strachu. Ojciec rozesłał jej zdjęcia po znajomych i nie poddaje się. Matka i reszta rodziny nie może jej pomóc. Zena Briggs uciekła z domu w 1993 roku razem z białym chłopakiem. Jej pakistańska rodzina z Yorkshire wynajęła bounty huntera, by ich odnalazł i zabił. Nie udało się. Przeżyli. Dziś Zena jest po rozwodzie i założyła fundację, która pomaga innym ofiarom. Zakir pytany o to, co mogłoby rozwiązać problem, odpowiada: „Nic. Rodziny zrobią wszystko w imię honoru”.

Opracowanie: Sylwia Milan

Na podstawie: The Guardian

Źródło: [eLondyn](#)